

# Stefan Moysa

---

## "Glaube und Zukunft", Joseph Ratzinger, München 1970 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 41/2, 177-178

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nieckiego. Autor zajmuje się antropologią Maxa Schelera podchodząc do przedmiotu w sposób obiektywny i krytyczny.

W osobnym dziale informacji została omówiona przez ks. J. Pasierbą wystawa millenijna diecezji chełmińskiej. Ks. E. Hinz przedstawił cysterską tabulaturę organową z Pelplina, a ks. E. Piszcz przypomniał czytelnikom o setnej rocznicy powstania czasopisma pelplińskiego „Pielgrzym”, które ukazywało się do roku 1939.

Z tego pobieżnego przedstawienia widać jak szeroki wachlarz zagadnień obejmuje pierwszy numer *Studiów Pelplińskich*. W chwili obecnej na naszym terenie ten nowy periodyk będzie dostarczał z pewnością wielu cennych materiałów i artykułów rzetelnie opracowanych, których wymaga posoborowa odnowa Kościoła w naszym kraju. Warto zwrócić także uwagę na estetyczną szatę graficzną, staranne wykonanie, oraz zdjęcia, co bardzo podnosi wartość pisma. Oby podjęte dzieło było kontynuowane zgodnie z powziętymi zamierzeniami i planami!

Ks. Jerzy Zakrzewski SJ, Warszawa

Joseph RATZINGER, *Glaube und Zukunft*, München 1970, Kösel-Verlag, s. 131.

Znany teolog i ekspert soborowy, wybijający się w tej chwili na czoło teologów w krajach języka niemieckiego, publikuje tutaj pięć konferencji wygłoszonych z różnych okazji na falach radiowych, które dotyczą jednego tematu — stosunku wiary do przyszłości. Temat ten zostaje w każdej konferencji naświetlony w różny sposób, zresztą bez usiłowania, aby przeprowadzić jakąś szczególną systematyzację.

W pierwszej pogadance autor rozważa pewne szczególne trudności współczesnego człowieka na drodze do wiary, takie jak powstanie człowieka drogą ewolucji, czas jego istnienia na ziemi, wiarygodność Biblii. Trudności te, których lekceważyć nie można, są wyrazem dzisiejszego pozytywistycznego myślenia uznającego za naukowe jedynie to, co jest wymierzalne i dotykalne. Taka mentalność jednak może uchwycić jedynie strzępy prawdy i co więcej swoją niewystarczalność wyraźnie czuje. W tym świecie wiara okazuje się jako zupełnie inny środek poznania; nie jest ona nauką niższego stopnia, której rola ulega stopniowo zmniejszeniu i kończy się wreszcie, w miarę postępu prawdziwej nauki. Wiara jest oparciem na słowie, zaufaniem Chrystusowi, które naświetla najgłębszy sens życia, czego żadne pozytywne nauki dać nie mogą.

Istotę problemu najgłębiej jednak omawia druga konferencja, która mówi o stosunku wiary do egzystencji ludzkiej. Na przykładzie wiary Abrahama autor wykazuje, że jest ona nowym nakierowaniem tej egzystencji. Jest porzuceniem swojego wygodnego, ustabilizowanego życia i wyjściem na niepewne, w nowy sposób istnienia i to jedynie dzięki oparciu o słowo. Wiara jest porzuceniem teraźniejszości na rzecz przyszłości. Wynika z obietnicy, która w przyszłości ma być zrealizowana. Jest więc nadzieją na wielką przyszłość. Ten istotny element charakteryzuje nie tylko wiarę Abrahama, ale przede wszystkim wiarę w Chrystusa, czyli właściwą wiarę chrześcijańską. Trzecia konferencja wyjaśnia, w jaki sposób przez ukazanie sensu życia i przyszłości wiara przezwycięża kryzys współczesnej filozofii.

Człowiek dzisiejszy nastawiony jest na planowanie, na budowanie przyszłości. Od nauk pozytywnych oczekuje rozwiązania swoich problemów życiowych. Równocześnie jednak te rozwiązania okazują się niewystarczające. Wiara nie rozwiązuje problemów, którym nie daje rady nauka, gdyż Bóg nie jest *Deus ex machina* i nie przychodzi do człowieka, aby interweniować w sposób cudowny, ale po to, aby jako Bóg wcielony przeżyć z nim mękę istnienia. Stąd też wysiłek soboru, aby nadać chrystologiczne znaczenie postępowi tech-

niczemu. Tylko w Chrystusie ludzkie nadzieje na zbudowanie państwa ziemskiego stają się absolutną nadzieją człowieka.

Ostatnia konferencja mówi wreszcie o przyszłości Kościoła. Ratzinger odkrywa tutaj zdumiewające podobieństwa między sytuacją obecną a kryzysem modernistycznym, owszem jeszcze wcześniejszymi kryzysami Kościoła. Zastrzegając się, że nie jest prorokiem, przewiduje jednak, że w obecnej trudnej sytuacji Kościół wyjdzie może liczbowo zmniejszony, ale wzmocniony. Będzie to Kościół bardziej świadomy, wykazujący większą inicjatywę, żyjący podobnie jak i w przeszłości „z wiary w trójjedynego Boga, w Jezusa Chrystusa, wcielonego Syna Bożego, w pomoc Ducha Świętego” (s. 123).

W konferencjach, których bieg myśli staraliśmy się naszkicować okazuje się zawsze ta sama metoda. Autor wykazuje wpieryw wszystkie trudności, które przeżywa człowiek dzisiejszy w stosunku do wiary. Dopiero poprzez te trudności dostrzega rozwiązanie problemu. Nigdy jednak nie jest ono u niego cofnięciem się do poprzedniego stanu, ale zawsze wyjściem naprzód. Znajomość świata, przenikliwy zmysł jego samodzielnej filozoficznej analizy, wierność światłu objawienia Bożego i rozsądny optymizm oparty na wierze, oto cechy charakterystyczne tych rozważań, które stanowią przykład prawdziwego teologicznego *aggiornamento* w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Eugen BISER, *Theologische Sprachtheorie und Hermeneutik*, München 1970, Kösel-Verlag, s. 603.

Dzisiejsza myśl filozoficzna jest odwrotem od teorii i zwrotem ku praktyce, odwrotem od niezmiennego bytu, zwrotem ku płynnemu stawianiu się, a może najbardziej — odwrotem od myśli i zwrotem ku konkretnemu przejawowi tej myśli, jakim jest słowo. Jeżeli się mówi o poważnym kryzysie dzisiejszej cywilizacji, to jednym z zasadniczych jego elementów jest właśnie kryzys słowa pozbawionego zaplecza myśli. Teologia zaś jako wiedza nierozłącznie ze słowem związana, musi odczuć skutki tego kryzysu. Dla żadnej wiedzy przewyciężenie go nie jest więc tak ważne jak właśnie dla teologii.

Ten cel stawia sobie autor poważnego studium z pogranicza teologii i filozofii, które jest przedmiotem naszego omówienia. Tytuł dzieła dobrze wyraża zamiar autora. Pragnie on bowiem wyjaśnić z teologicznego punktu widzenia, czym jest zjawisko języka, a ponadto śledzić różne przejawy tego języka w przekazach objawienia, aby uzyskać lepsze ich zrozumienie. Wypełniając pierwsze zadanie autor odkrywa przede wszystkim w każdym słowie potrójny element: słowo, obraz i pojęcie. Kryzys języka powstaje wówczas, gdy przypisuje się nadmierną wagę jednemu z tych elementów kosztem innych. Tylko przy ich równowadze można zapewnić wierność przekazowi, który słowo ma urzeczywistniać.

Postawiwszy w ten sposób problem Biser zastanawia się w pierwszym rozdziale nad teologią patrystyczną i średniowieczną pod kątem widzenia jej obrazowości. Wykazuje, w jaki sposób obraz jest istotnym elementem wyrażania się zarówno ojców wschodnich i zachodnich, jak też teologów i mistyków średniowiecza, zwłaszcza wczesnego. Następnie poddaje analizie typy obrazów występujących w Starym i Nowym Testamencie. Trzeci rozdział jest w książce zasadniczy i wyjaśnia elementarną strukturę mowy, jej znaczenie, stosunek języka do prawdy. Stąd już jest możliwość głębszego wniknięcia w proces rozumienia języka jako komunikacji zachodzącej między mówiącym a słuchającym. Rozdział czwarty zajmuje się tymi elementami słowa, które dotąd stały nieco na dalszym planie, a więc stosunkiem obrazu do sensu przezeń wyrażonego, jak również stosunkiem obrazu do słowa.

Ostatni rozdział jest egzegetycznym zastosowaniem znajomości języka naby-